

Oficjalny początek europejskiej unii transferowej

Autor: Philipp Bagus

Źródło: cobdencentre.org

Tłumaczenie: Michał Żuławiński

Istnieją trzy scenariusze dotyczące przyszłości Europejskiej Unii Monetarnej, które opisałem w mojej książce [Tragedia euro](#).

Scenariusz pierwszy zakłada, że Pakt na rzecz Stabilności i Wzrostu zostanie zreformowany tak, aby kraje, które nie spełnią określonych w nim warunków, karane były w sposób automatyczny.

Wymagałoby to zaciśnięcia pasa, prywatyzacji, reform rynku pracy i zmniejszenia standardu życia na peryferiach Unii [chodzi o państwa grupy PIIGS – przyp. red]. Przykład Grecji pokazuje, że działania te mogą być niewykonalne. Politycy i socjalistyczni wyborcy nie godzą się bowiem na ograniczenie rozmiarów państwa. Istotnie — w 2011 r. grecki deficyt ma wynieść 9,5% PKB, o wiele więcej niż limit 3% przewidywany przez Pakt na rzecz Stabilności i Wzrostu i 7,4% ustanowione przez Komisję Europejską.

Drugi scenariusz to rozpad unii monetarnej. Peryferiom [nie opłaca się](#) wychodzić ze strefy euro. Rządy państw peryferyjnych zyskują dzięki gwarancjom państw „[twardego jądra](#)” oraz redystrybucji środków. Dlaczego jednak kraje centralne nie odrzucają euro? Wyjście ze strefy euro leżałoby w interesie przeciętnych ludzi, jednak elity polityczne i sektor bankowy chcą kontynuować projekt wspólnej waluty. Mogliśmy to zaobserwować przy okazji spotkania poświęconego drugiemu pakietowi pomocowemu dla Grecji, kiedy to kanclerz Niemiec Angela Merkel nie zastosowała się zarówno do „antypomocowych” zapisów Traktatu z Maastricht, jak i rezolucji niemieckiego



parlamentu z lutego 2011 roku, który zabronił zakupu ze środków funduszu stabilizacyjnego obligacji borykających się z kłopotami państw.

Tym sposobem dochodzimy do trzeciego scenariusza, który na naszych oczach staje się faktem: unii transferowej i europejskiego superpaństwa. W czwartek 21 lipca 2011 r. wykonano olbrzymi krok w tym kierunku.

Do 2014 r. grecki rząd dostanie w ramach pomocy dodatkowe 109 miliardów euro. Termin wykupu obligacji wyemitowanych w związku z pierwszym programem pomocowym został wydłużony z 7,5 do 15 lat (pierwotnie wynosił 3 lata), a ich oprocentowanie zmniejszono z 4,2% (pierwotnie 5,2%) do 3,5%. W podobny sposób obniżono oprocentowanie obligacji portugalskich i irlandzkich.

Doszło także do kolejnego ratowania banków. Banki, firmy ubezpieczeniowe i inni prywatni inwestorzy mogą zamienić swoje stare obligacje greckie na nowe, z późniejszym terminem wykupu. Joseph Ackerman, dyrektor generalny Deutsche Banku, szacuje bankowe umorzenia wartości księgowych obligacji na 21%. Politycy mówią o tzw. udziale inwestorów prywatnych w ratowaniu Grecji jako o wielkim sukcesie. Jednakże mamy do czynienia z kolejnym ratowaniem systemu bankowego, które polega na ograniczaniu jego straty do 21%, używając w tym celu pieniędzy podatników. Stare obligacje zostały wymienione na nowe, które gwarantowane są przez EFSF (Europejski Fundusz Stabilności Finansowej), czyli europejskich podatników. Gdyby rząd grecki nie otrzymał teraz wsparcia, musiałby ogłosić niewypłacalność. Restrukturyzacja długu przyniosłaby bankom o wiele większe straty — szacowane na około 50-70%. Po wymianie obligacji banki są skutecznie chronione. Sektor finansowy i rządy mogą być zadowolone z tej ukrytej pomocy.

Najistotniejszą konsekwencją wydarzeń z 21 lipca było oficjalne ustanowienie unii transferowej poprzez przyznanie większych uprawnień EFSF. W strefie euro transfery, w postaci redystrybucji, występowały od zawsze: EBC akceptował obligacje państw peryferyjnych na równi z innymi i w ten sposób pośrednio monetyzował ich deficyty. W ubiegłym roku EBC zaczął nawet skupować bezpośrednio obligacje, rozkładając ciężar pomocy na wszystkich posiadaczy euro. Jednak od teraz bezpośredni skup dokonywany przez EBC może nie być już konieczny. Koszty pomocy będą bardziej skoncentrowane: ponosić je będą nie posiadacze wspólnej waluty, jak dotychczas, lecz podatnicy państw, których gwarancje tworzą EFSF.

EFSF może od teraz przyznawać linie kredytowe państwom, co do których przewiduje się, że borykać się będą z problemami finansowymi. Dodatkowo EFSF może nabywać obligacje państw na rynku wtórnym. Rola EBC została zatem częściowo przejęta przez EFSF.

Możliwość finansowania za pośrednictwem EFSF obniża spoczywającą na rządach presję zmniejszania deficytów i redukcji zadłużenia. Po co wprowadzać radykalne programy oszczędnościowe, reformować rynki pracy lub prywatyzować sektor publiczny, skoro można liczyć na śmiesznie nisko oprocentowane pożyczki z EFSF? Jeżeli chce się wygrać wybory, to należy wydawać, a nie reformować. Jedynie dzięki deficytowi można utrzymać sztucznie wysokie standardy życia panujące na peryferiach strefy euro. Najprawdopodobniej Grecja, Irlandia, Portugalia, a niebawem Hiszpania, Włochy, a nawet Belgia pożyczają będą tylko z EFSF, który — aby efektywnie wypełniać swoją rolę — będzie musiał zostać rozszerzony. Głównym gwarantem zostaną Niemcy. Uwzględniając potrzeby państw peryferyjnych, raport Bernsteina stwierdza:

Jako że gwarancje państw peryferyjnych, w tym Włoch, są bezwartościowe, Niemcy będą musiały zwiększyć swoje gwarancje do 790 mld euro, czyli 32% ich PKB.

Jeżeli obniżone zostaną ratingi Francji, udział Niemiec wzrośnie do 1,385 bln euro — czyli do 56% PKB.

Unia transferowa oznacza oddanie większej władzy w ręce Komisji Europejskiej. Coraz bardziej zbliżamy się do europejskiego superpaństwa. Bodźce do obniżania deficytu osłabną we wszystkich państwach. Zamiast obniżyć emerytury w Niemczech w celu gwarantowania emerytur w Grecji, niemieccy wyborcy będą opowiadać się za zwiększeniem wydatków budżetowych. Utrzymanie państwa opiekuńczego oraz transferów wymagało będzie podniesienia podatków (być może także wprowadzenia podatku europejskiego) oraz zwiększonej kreacji pieniądza. Centralizacja władzy umożliwi harmonizację regulacji i podatków. Koniec konkurencji podatkowej oznaczał będzie tendencję do dalszego podwyższania podatków. Dzięki transferom siła Brukseli wzrośnie. Wydaje się, że istnieje tylko jeden skuteczny, choć kosztowny, sposób na zejście z drogi prowadzącej do Związku Socjalistycznych Republik Europejskich: wyjście

z unii transferowej. Wychodząc ze strefy euro, Niemcy mogą położyć kres całemu projektowi wspólnej waluty i ocalić Europę.